Nr. 292 | **Kraków, sobota 21 października 1916.** | **Rocznik XXV.**

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ . 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego **10h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 20 października.

Urzędowo donoszą 20 października:

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na granicy węgiersko-rumuńskiej trwa dalej walka. Na południowy wschód od Dornej Watry odebrano nieprzyjacielowi Monte Rusului.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Nad Narajówką niemieckie wojska przy wzięciu szturmem jednego wzgórza, zabrały nieprzyjacielowi przeszło 2050 jeńców i 11 karabinów maszynowych. Nad najgórniejszym Stochodem rozbiło się kilka ataków.

Włoski teren wojny: W obszarze Pasubio trwa walka dalej. Po długiem gwałtownem ostrzeliwaniu zaatakowali Włosi wczoraj o godz. 4 po południu ponownie nasze pozycye na północ od szczytu. Znowu przyszło do zaciętych walk zbliska. Pod komedą swego pułkownika brygadyera Ellisona odrzucili ponownie krwawo dzielni tyrolscy strzelcy cesarscy pułku l. 3 i 4 wszystkie ataki. Wszystkie pozycye pozostały w naszem posiadaniu. Wzięto przeszło 100 Włochów do niewoli.

Poparty silną artyleryą zaatakował na froncie doliny Fleims jeden batalion alpini Forcela di Saoole i mały Canriol. Atak załamał się w ogniu naszych karabinów maszynowych.

Południowo-wschodni teren wojny: Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer,* marszałek polny porucznik.

Wniosek tow. dra Diamanda w Kole polskiem.

Wiedeń, 20 października.

Według sprawozdania „N. W. Journalu" z posiedzenia Koła polskiego w dniu 17 b. m. podczas debaty w kwestyach gospodarczych poseł dr Diamand postawił wniosek w sprawie zajęcia zasadniczego stanowiska ze strony Koła polskiego względem rządu. Wniosek ten został przekazany komisyi parlamentarnej, która powzięła znaną już czytelnikom „Naprzodu" rezolucyę w sprawie odbycia konferencyi pomiędzy rządem a Kołem. Plenum Koła zaakceptowało tę rezolucyę jednomyślnie, natomiast wniosek dra Diamanda nie uzyskał większości.

Starcia w Mandżuryi.

Sztokholm, 20 października.

Petersburska agencya telegraficzna donosi z Mukdenu: Wysłano wojska japońskie pod dowództwem generała Tato do Mandżuryi, gdzie pułk kawaleryi japońskiej otoczony jest przez wojska mongolskie i chińskie.

Odwrót wojsk rumuńskich w Siedmiogrodzie.

Berlin, 20 października.

Korespondent „Berl. Tageblatt" Adelt pisze: Punkt ciężkości wydarzeń przeniósł się z Karpat Lesistych na południe do Karpat Wschodnich. Po klęskach rumuńskich pod Kronsztadtem i Hermansztadtem armia generała Arza, przeszedłszy przez Hargitta, wymusiła dostęp Gyergyo i Csik. W bardzo szybkiem tempie **oswobodzonych zostało od nieprzyjaciela 7 komitatów.**

Podział sił nieprzyjacielskich był w chwili katastrofy następujący:

Trzecia armia rumuńska znajduje się na froncie Dobrudży.

Pierwsza armia, którą aż do objęcia naczelnego dowództwa dowodził generał Averescu, była na południowym krańcu zagłębia Hatszeg (Hoetzing) i w okolicy Hermansztadtu.

Druga armia pod wodzą generała Crainiceanu doszła do Fogaras nad rzeką Alutą.

Czwarta armia w końcu posunęła się przez Udvarhely aż do linii na wschód od Schässburga i Sächsisch-Regen. Jest to północna armia generała Presano, która prowadziła operacye przeciwko armii generała Arza. **Liczebnie przeciwnik przewyższał o wiele wojska sprzymierzonych.**

I tak honwedzi armii Arza trzymali w szachu pod Hermansztadtem trzy dywizye rumuńskie, aż dopóki nie nadeszły posiłki austryackie i korpus niemiecki nie uderzył na tyły pierwszej armii rumuńskiej, która musiała pospiesznie się cofnąć poprzez góry Fogaras. Niemiecki korpus obsadził przełęcz Czerwonej Wieży a jednocześnie gen. Falkenhayn uderzył na drugą armię rumuńską. Pobita pod Kronsztadtem armia ta musiała się cofnąć do komitatu Haromszek.

Tymczasem czwarta armia rumuńska generała Presano, zagrożona pochodem Falkenhayna, musiała się cofać przed armią Arza przez góry Hargitta i Görgeny, stawiając jednak miejscami zacięty opór. Szczególnie pod Magyaros przyszło do zaciętych walk. Lecz i tu zmuszono Rumunów do odwrotu ku granicznym grzbietom.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

„Times" donosi: Ks. grecki Jerzy wręczył królowi greckiemu **ultimatum koalicyi, którego przyjęcie ma uratować króla i jego dynastyę od katastrofy. Głównym warunkiem jest powierzenie rządów Venizelosowi.**

W czasie debaty nad kwestyą **cenzury** w głównym wydziale parlamentu niemieckiego reprezentant rządu oświadczył, iż od 1 czerwca do 30 września 1916 roku w całych Niemczech tylko 9 gazet było zawieszonych.

„Information" donosi: Venizelos i admirał Kunduriotis przybyli do **Pireusu.**

Pisma berlińskie donoszą, iż Japonia żąda, **aby Chiny internowały** znajdujących się na ich terytoryum Niemców i Węgrów.

„Secolo" donosi, iż nad Sommą Anglicy zaczęli używać **45-centymetrowych dział** (dotychczas największemi działami były niemieckie 42 ctm.).

„Corriere della Sera" donosi z Aten: Liczba wojsk ententy, które wylądowały w Pireusie i w Atenach, wynosi **15.000 żołnierzy.**

Król grecki Konstantyn wystosował do **prezydenta Wilsona** pismo odręczne, w którem protestuje przeciwko gwałtom ententy w Grecyi.

„Baseler Nachrichte" donoszą, iż w Atenach skoncentrowano 28.000 a w Larissie 16.000 żołnierzy, wiernych królowi.

„Matin" donosi, iż większa część czwartego pułku piechoty greckiej wraz z 15 oficerami przeszła na stronę Venizelosa.

„Narodni Prava" donosi, że **okrucieństwa Rumunów** w Dobrudży wykonywane były na wyraźny rozkaz rosyjskiej komendy naczelnej.

W myśl ostatniego zarządzenia rządu szwedzkiego **cały handel wywozowy Szwecyi** znajdować się będzie pod kontrolą Anglii.

Hr. Andrassy o kwestyi polskiej.

Przeciwko podziałowi Królestwa. — Kwestya „amputacyi" Galicyi. — Państwo buforowe. — Poglądy pozytywne. — Obecna sytuacya.

W interwiewie ze współpracownikiem „Gazety Wieczornej" hr. Andrassy, jeden z wodzów opozycyi węgierskiej oświadczył między innemi:

Byłem pierwszym pośród polityków węgierskich, którzy enuncyowali się w sprawie polskiej. Wypowiedziałem się wówczas kilkakrotnie. Wynikiem realizmu politycznego było, że zaznaczyłem wówczas **negatywne** strony problematu polskiego. Główną myślą moich ówczesnych wywodów było stwierdzenie, że stanowisko mocarstwowe Rosyi umocniłoby się, gdyby ona mogła wypisać na swoich sztandarach zjednoczenie narodu polskiego. Dałem już wyraz zapatrywaniu, że **należałoby uważać za rzecz zupełnie niemożliwą i wykluczoną rozwiązywanie sprawy polskiej przez podział Polski rosyjskiej,** wywołałoby to bowiem niewątpliwie w całej masie narodu polskiego reakcyę, dla mocarstw centralnych w najwyższym stopniu niekorzystną. Również w imię tego realizmu politycznego stwierdziłem wówczas, że uważam za wykluczone dla realnego polityka liczenie się z kombinacyami, będącemi starem marzeniem Polaków, marzeniem historycznie usprawiedliwionem, ale zostającem w jaskrawej sprzeczności z dzisiejszym układem linii sił i interesów politycznych.

Wojna obecna okazała dokładnie całą wagę militarnego **znaczenia Galicyi dla Austro-Węgier.** Amputacya Galicyi byłaby złą agrodą nadludzkich zaiste wysiłków, jakich dokonaliśmy w tej wojnie.

Wypowiedziałem się wówczas także **co do idei państwa buforowego, stwierdzając, że uważam ją za nieodpowiadającą celowi.** Państwo takie miałoby zbyt potężnych sąsiadów, aby jego warunki do samodzielnego życia można było nazwać pomyślnymi. Linie przeciwieństw Rosyi i mocarstw centralnych krzyżowałyby się nieustannie na jego terenie.

To były te negatywne momenty, które jedynie jako realny polityk mogłem wziąć pod uwagę. Z momentów **pozytywnych** dawałem wyraz tylko poczuciu konieczności zdobycia podstaw dla silniejszego i trwalszego stosunku między Niemcami i Austro-Węgrami, co niewątpliwie byłoby

decydującem ułatwianiem dla rozwiązania problematu polskiego. Takie tylko zbliżenie umożliwićby mogło właściwe rozwiązanie sprawy polskiej, polegające, mojem zdaniem, na **przyłączeniu wyswobodzonej Polski wraz z przynależną już prowincyą polską do tego z mocarstw centralnych, kóre umożliwiłoby jej jak najdalej idące rozwinięcie życia polskiego,** rozwinięcie ogromnych przyrodzonych sił i zdolności Waszego narodu i wyzyskanie wspaniałych warunków dla rozwoju, kultury i cywilizacyi, jakie posiada Wasz kraj.

Sytuacya ostatecznie ułożyła się w ten sposób, **że, nawet, niestety, nie mogę powiadomić, czy i o ile poglądy moje uległy modyfikacyom.** Wiem zbyt dużo, abym mógł swobodnie mówić, bo to właśnie, że wiem, nakłada mi obowiązek dyskrecyi. Jedno mogę powiedzieć tylko, że to, co wiem o obecnym stanie sprawy polskiej, **nie zupełnie harmonizuje z moimi poglądami na wytyczne jej załatwienia,** z poglądami, dyktowanymi, jak już zaznaczyłem, zrozumieniem słuszności żądań Waszego narodu i konieczności sprawiedliwego ich załatwienia.

Oszustwa wojskowe przed sądem.

Kraków, 20 października.

Świadek Józef Popper recte Pomperle, **konduktor, oświadczył, że interweniował bezpłatnie o legitymacye dla dwóch braci Bronnerów, którzy zapłacili za to 2500 koron.** Popper nie dostał **z tego ani centa.**

Świadek Scholem O s i e k zeznał, że legitymacyę otrzymał w Dębnikach na ulicy.

Dał za legitymacyę 500 koron. Jest ciężko chory na serce, do wojska wzięty nie został.

Świadek Bolesław W i e r z e j s k i otrzymał legitymacyę od Urygi, za co **zapłacił 500 koron.** I tego świadka zapewniał Uuryga, że legitymacya jest prawdziwą.

Z odczytanych zeznań świadka Seeliga Gutmanna wynika, że był on klientem oskarżonego Jaskiera. Magistracki „lekarz" z V. wydziału wpisał mu do karty ewidencyjnej, iż nie ma zębów; brzmiało to w oryginale: „fast zahnlos" (Wesołość).

W dalszym ciągu rozprawy kap. audytor Żegarac ponowił wniosek o przesłuchanie dyrektora magistratu p. G r o d y ń s k i e g o.

Trybunał przychylił się do tego wniosku i wyznaczył termin przesłuchania dyr. Grodyńskiego na dzień 27 b. m.

Zeznawali następnie świadkowie Stanisław i Karol W o ł k o w s c y. W przykrą sprawę legitymacyjną zawikłał ich oskarżony Kazimierz Satalecki wspólnie z Urygą i to zupełnie niepotrzebnie.

Świadek Aron S c h e l l e r, zegarmistrz, karany za nabycie fałszywej legitymacyi, prosił o zwolnienie go od zeznań, gdyż wszystko zapomniał.

Obrońca dr H e s k i: Może Starkel mu to przypomni. On wie o wszystkiem najlepiej...

Kap. Ż e g a r a c: Starkel nie wiele, ale o tem nie będzie poinformowany...

Kronika wojenna.

O warunki odrębnego pokoju. „New Rotterd. Courant" donosi z Londynu z dnia 13 b. m., że w Izbie gmin na zapytanie liberała Chapple w **sprawie warunków odrębnego pokoju, lord Cecil odpowiedział pisemnie, że nie może składać jakiegokolwiek oświadczenia o poufnych rokowaniach, jakie miały lub nie miały miejsca między sojusznikami.**

Liberał Trevelian zapytał, czy rząd zawarł ze swymi sojusznikami umowę, gwarantującą **Rosyi, jako rezultat tej wojny Konstantynopol.** (Okrzyki: **Och, och!).**

Lord Cecil Roberts odpowiedział: Nie mogę złożyć żadnego oświadczenia — (Okrzyki: Słuchajcie, słuchajcie!) o możliwych warunkach **pokojowych, chyba po poprzednich rokowaniach z sojusznikami i za ich zgodą.** Nie wątpię, że poczynią oni w tej mierze oświadczenia, o ile to będzie pożądanem.

KRONIKA.

Kraków, piątek 20 października.

Z ministerstwa spraw zagranicznych. „Voss. Ztg" donosi z Wiednia: Przesilenie w gabinecie, jak się zdaje, zbliża się ku rozstrzygnięciu. W razie zmiany w kierownictwie ministerstwa spraw zagranicznych, zostanie na to stanowisko powołanym Węgier, gdyż według zwyczaju przynajmniej jednym z trzech wspólnych ministrów bywa Węgier, a szczególe teraz, gdy wzrasta wpływ węgierski. Ponieważ trzej hrabiowie z opozycyi węgierskiej nie mają prawie szans, jako domniemanych następców wymieniają hr. **Forgacha,** b. posła w Dreźnie i Belgradzie, obecnie szefa sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych; dalej **Mereya,** b. ambasadora w Rzymie, obecnie szefa sekcyi; wreszcie hr. Mikołaja **Szecsena,** b. ambasadora w Paryżu, po wybuchu wojny powołanego do ministerstwa spraw zagranicznych, a następnie na węgierskiego marszałka dworu w Budapeszcie. Z tych kandydatów największe widoki zdaje się mieć hr. Szecsen.

Sprawa zwołania delegacyj. Donoszą z Wiednia: Sprawa zwołania delegacyj przybiera kształty konkretniejsze. Jeżeli będą pokonane trudności formalne i merytoryczne, wówczas możliwem jest, że sesya delegacyjna zwołana będzie **w drugiej połowie grudnia.** Pod względem formalnym przysparza dużo kłopotu sprawa ustalenia listy członków delegacyi austryackiej. Od listopada 1913 r., tj. od czasu wyboru delegatów, nastąpiły dość znaczne zmiany personalne. Kilku członków delegacyi umarło w międzyczasie, kilku wyjechało za graicę, kilku straciło skutkiem postępowania karno-sądowego mandaty; wielu delegatów pełni służbę wojskową na froncie. Jak wiadomo, przewiduje konstytucya tak zwanych zastępców delegatów, zastępców tych jednak jest o połowę mniej niż delegatów, w dodatku są postanowienia, kiedy zastępca ma pełnić funkcye delegata, nie zupełnie jasne, Wszystko to wymaga ustalenia.

Skład delegacyi polskiej z roku 1913 nie odpowiada obecnym stosunkom politycznym w Galicyi. Ze strony polskiej należą do delegacyi posłowie: Leo, Rosner, Biały, hr. Rej, a z Izby panów: Jędrzejowicz. Funkcye zastępcy pełni wiceprezydent Izby, poseł German.

Obrady Koła polskiego. Na posiedzeniu Koła dnia 19 października b. r. omawiano sprawę postępu robót około odbudowy kraju. Zaproszony dla złożenia referatu szef sekcyi technicznej centrali odbudowy kraju radca dworu Ingarden udzielał szczegółowych wyjaśnień co do stanu odbudowy. W dyskusyi zabierali głos posłowie Długosz, hr. Lasocki, Kędzior, Leo, Diamand i inni. Wieczorem dnia 19 bm. odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej, na którem omawiano stanowisko, jakie ma zająć prezydyum Koła na konferencyi przewodniczących Klubów parlamentarnych, zwołanej przez prezydyum Izby posłów na dzień 23 bm.

Koncert symfoniczny na cele dobroczynne odbył się wczoraj w sali Starego teatru. Orkiestra symfoniczna, złożona z sił miejscowego garnizonu, pod batutą p. dra Plessa, wcale dobrze wywiązała się ze swego zadania. Należy stwierdzić, że — wbrew niezwykłym bądź co bądź, warunkom — sprawność rytmiczna, a nawet ekspresya w ujęciu całości i fraz poszczególnych była zupełnie zadawalająca. Najbardziej zapewne podobało się „Allegro Moderato" z symfonii Schuberta — ogrmnie popularna i powszechnie znane.

P. Edyta Voigtlaender — jako solistka — również stanęła na wysokości swego zadania. Cudowna kantylena romansów Beethovenowskich została oddana z wielką słodyczą tonu i drobne zmącenia rytmiczne w akompaniamencie orkiestralnym nie wchodzą w rachubę. W wykonaniu koncertu Brucha nie brakło barwności kolorytu, jakkolwiek sympatyczna artystka nie posiada w całej pełni tego, co zwiemy temperamentem estradowym i suggestywnością tonu.

Brak mąki w Krakowie. Magistrat komunikuje nam, że cała rezerwa mąki pszennej do użytku kuchennego służącej, przez miejską aprowizacyę zgromadzona, została w zupełności wyczerpana, a sklepy miejskie otrzymały już resztę tych zasobów do sprzedaży. Wobec tego zwraca się uwagę, że przez pewien czas na karty chlebowe w y ł ą c z n i e t y l k o c h l e b będzie można otrzymywać.

Według zapewnień Centrali zbożowej, braku chleba nie będzie i wszelkie obawy w tym kierunku są bez uzasadnienia.

Konferencya polsko-niemiecka w Berlinie. Dzienniki poznańskie donoszą: „Dnia 5 bm. odbyła się w hotelu „Adlon" w Berlinie konferencya polityczna, urządzona staraniem przybyłych z Warszawy do Berlina b. posła do Dumy Łempickiego, ks. Franciszka Radziwiłła i p. Zygmunta Chmielewskiego. Zaproszenia na konferencyę wysyłali prof. Wilamowitz-Moellendorf poseł Naumann i prof. Jaeckh. Ze strony niemieckiej zjawił się cały szereg posłów i działaczy politycznych. Ks. Franciszek Radziwiłł wygłosił odczyt o stosunkach polsko-niemieckich na tle Królestwa i zaboru pruskiego. Odczyt ten rozesłano w formie broszury, drukowanej, jako manuskrypt, posłom parlamentu. P. Michał Łempicki i Chmielewski są przywódcami Ligi państwowości polskiej w Królestwie. Ks. Franciszek Radziwiłł jest naczelnikiem milicyi w Warszawie a bratem żony posła do parlamentu hr. Oppersdorfa.

Druga konferencya, która miała się odbyć w zeszłym tygodniu w gmachu parlamentu dla członków komisyi budżetowej i na którą zapraszał poseł Spahn ,jako przewodniczący komisyi, nie przyszła do skutku.

Wystąpienie Lednickiego z partyi kadetów. „Frankfurter Ztg" donosi w telegramie ze Sztokholmu: Petersburskie „Birżewyja Wiedomosti" powiadamiają, że projekt autonomii polskiej, wypracowany przez główny wydział stronnictwa kadetów spotkał się ze stanowczem potępieniem ze strony polskich członków stronnictwa. Przewódca polski, adwokat Lednicki, wystąpił wobec tego z centralnego komitetu stronnictwa kadetów.

W Petersburgu pojawił się pierwszy numer nowego pisma „Dziennik Polski". W artykule wstępnym dziennik zaznacza, że Petersburg stanie się w przyszłości ośrodkiem ważnych zdarzeń, które związane są ściśle z nadziejami i obawami o przyszłość Polski.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Piątek: „Domek trzech dziewcząt".
Sobota o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej: „Halszka z Ostroga"; wieczór: „Domek trzech dziewcząt".
Niedziela po południu: „Ludwik XI."; wieczór: „Marya Stuart".
Poniedziałek: „Domek trzech dziewcząt".
Wtorek: „Wicek i Wacek".
Środa: „Domek trzech dziewcząt".
Czwartek: „Dwaj malcy" (Urwisze).
Piątek: „Domek trzech dziewcząt".
Sobota o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej: „Ludwik XI."; wieczór: „Domek trzech dziewcząt".
Niedziela po południu: Marya Stuart"; wieczór: „Dwaj malcy" (Urwisze).

Szerzyciele zamętu.

Chcąc w paru słowach skreślić robotę prasy przybocznej Departamentu wojskowego N. K. N. w Piotrkowie, ustalimy naprzód:

Sam N. K. N., będący u swego źródła, w swej centrali krakowskiej, ciałem zbiorowem, składającem się z reprezentantów różnych stronnictw, nie może w organach ich prasy wykazać jednolitości; mogą te organy pod różnym kątem widzenia traktować różne sprawy i stronnictwa polityczne.

I tem samem **żaden nie posiada charakteru oficyalnego** w stosunku do całego N. K. N.

Co innego z czasopismami, stojącemi u boku Departamentu Piotrkowskiego. Te występują, jako **oficyalne organy jedynej ekspozytury N. K. N. w Królestwie.** W założeniu swojem logicznie mieć mogły na celu stworzenie gotowego typu czasopism, zwalczających przeżytki ideologii moskalofilskiej. Pozatem powinny były zająć stanowisko bezstronnie przychylne wobec wszystkich antyrosyjskich, niepodległościowych ugrupowań w Królestwie.

Brak bowiem bezstronności w tym względzie musiał z konieczności rozgoryczać przeciwko Departamentowi Piotrkowskiemu, a w konsekwencyi i przeciwko jego mocodawcy, te stronnictwa niepodległościowe, wobec których nie obserwowanoby owej koniecznej formy kurtuazyi.

Tymczasem odnośne pisma, upodobawszy sobie jedną organizacyę niepodległościową, rozpoczęły **zajadłą polemikę z innymi. Zamiast ułatwiać konsolidacyę, zaczęły przez systematyczne drażnienie ją uniemożliwiać.** Swoją robotę **rozbijania** próbowały wnieść i wewnątrz ugrupowań, przez się zwalczanych, podjudzając jedno stronnictwo przeciwko drugiemu.

Uzurpując sobie prawo sędziowskie nad stronnictwami niepodległościowemi w Królestwie, szerząc odium przeciwko sobie wśród grup zwalczanych — prasa ta ze względu na swój charakter przedsiębiorstwa nieprywatnego, w najwyższym stopniu dyskredytowała i N. K. N.

Dla przykładu przytoczymy opinię „Ziemi Kieleckiej", nr 35, zarzucającej N. K. N., że rozmyślnie utrudnia konsolidacyę polityczną w Królestwie, gdyż chce mieć „możność politycznego eksploatowania Królestwa, dopóki jest ono terenem bezpańskim, dopóki nie posiada własnej naczelnej władzy politycznej".

Oto do czego prowadzą metody działania owych piotrkowskich pism.

Uwagi te nastręczyła nam nowa próba mącenia, podjęta przez „Dziennik Narodowy", który z seryi naszych artykułów o ugrupowaniach politycznych w Królestwie, mających charakter informacyjny, chce kuć dalej swoją robotę destrukcyjną.

Dziennik panegiryczny?

W dąbrowskiej „Gazecie Polskiej" znaleźliśmy artykuł **o wielkich ludziach.**

Na czele czytamy w nim:

„Przechowała się legenda, że Mickiewicz na początku powstania Listopadowego miał powiedzieć: „Hominem non habeo" (Nie mam człowieka). Znaczy to, że wielki poeta nie widział wówczas w Polsce wielkiego człowieka, któryby był zdolny wielkim rozumem i stanowczą wolą poprowadzić naród ku pożądanemu celowi. Tak też było w owych latach rzeczywiście".

Potem autor przechodzi stopniowo do chwili dzisiejszej i pisze:

„Na szczęście nie brak nam ludzi prawdziwie wybitnych, dorastających miary „wielkości" na polu politycznem"... „Między tymi ludźmi największą wielkość ducha okazuje bezsprzecznie obecny czcigodny wiceprezes Naczelnego Komitetu Narodowego. W fakcie tym duże możemy pokładać nadzieje"!

Wielkość tych nadziei wypowiada „Gazeta" następnie w kilkunastowierszowej tyradzie, z której wyjmujemy końcowe zdanie: „Bo wydawać się może, iż w rozbiciu umysłów jedyne to paladyum Rzeczypospolitej, jedyna arka przymierza między smutną przeszłością a lepszą przyszłością".

Za ten niezwykły styl „Gazety" nie możemy, rzecz jasna, sprawiać najmniejszej przykrości opiewanemu przez nią wiceprezesowi Jaworskiemu. Natomiast sam dziennik poniemu zań odpowiedzieć.

„Gazeta Polska" jest ponoć organem **subwencyonowanym przez N. K. N.** W tych warunkach jej panegiryczny ton wobec kierownika N. K. N. stwarza pozory bardzo drażliwe, a nieunikanie ich świadczy o pewnem zapoznawaniu przystojności. Rozdział bowiem współczesny dorobiony do przypisywanego Mickiewiczowi: „Hominem non habeo" w tych warunkach zbyt silnie wyglądać może na niesmaczne sprowadzenie kwestyi do: „Pecuniam non habeo" (Brak mi pieniędzy).

Nietaktem też jest kładzenie pod panegirykiem podpisu: Kordyan.

Podnosimy tę sprawę, jako dalszy przyczynek do objawów, wymagających pewnej sanacyi w podległej N. K. N. prasie Królestwa.

Sytuacya w Grecyi.

Dalszy ciąg gwałtów koalicyjnych.

Opanowywanie Grecyi przez mocarstwa ententy odbywa się obecnie w coraz szybszem tempie. W tyranizowanym już od tak dawna kraju panuje **ogólny chaos i rozstrój.** Rząd ateński musiał oddać entencie prawie wszystkie środki władzy.

Venizelos wraz z generałem Danglisem i admirałem Konduriotisem utworzył w Salonikach pod protektoratem Sarraila **rząd prowizoryczny,** wpływy którego jednak nie są zbyt wielkie. Świadczy o tem najlepiej fakt, iż według doniesień dzienników francuskich liczba wojsk lądowych i marynarki, które oddały się pod rozkazy rządu prowizorycznego, wynosi zaledwie **20.000 żołnierzy.** Również gdy przed kilku dniami nastąpiło zabranie greckiej floty przez ententę, tylko mała część marynarzy pozostała na okrętach i przeszła na stronę Venizelosa.

Ententa, starając się coraz więcej sparaliżować władzę i znaczenie rządu ateńskiego, wywołuje jeden **kryzys gabinetowy** po drugim. Po gabinecie **Zaimisa** nastąpił gabinet **Kalogeropulosa** a obecnie prezydentem ministrów został **Lambros.**

Rząd grecki musiał większą część wojsk **zdemobilizować** i rozwiązać związki rezerwistów. Poczta, telegrafy i telefony zarządzane są przez ententę i znajdują się pod jej surową cenzurą. Główną linię greckich kolei Pireus—Ateny—Larissa obsadziły wojska francuskie. Flota wojenna została skonfiskowana a nadbrzeżne forty zajęte przez ententę. W ostatnich zaś dniach wojska francuskie i angielskie **obsadziły Pireus i stolicę Grecyi Ateny.**

Jak donoszą ostatnie telegramy, grecka rada ministrów oświadczyła, iż rząd przyjmuje w całej rozciągłości zaproponowane przez ententę zarządzenie **kontroli nad policyą grecką.**

„Daily Telegraph" donosi, że Venizelos objął przewodnictwo, a generał Danglis honorowe przewodnictwo nad utworzonym związkiem, który ma za cel popieranie rozruchów moralne i pieniężne.

Medyolański „Secolo" donosi, że król grecki przyrzekł **cofnięcie wojsk greckich z Tessalii,** o ile ustanie kontrola ententy nad policyą grecką.

Z Rosyi.

Nowy minister się przeobraża... — Wkłady rosyjskie w pobrzeże murmańskie. — Egzekucye w Finlandyi.

Prasa rosyjska podchwytuje, jak donoszą ze Sztokholmu, oficyalne wyjaśnienie rosyjskie, przeznaczone dla Paryża, wedle którego nominacya Protopopowa na ministra spraw wewnętrznych miałaby przedewszystkiem na celu stworzenie odpowiedniej atmosfery dla zgodnego porozumienia Dumy państwowej z prezydentem ministrów, Stuermerem, oraz wzmocnienie gabinetu.

Tymczasem **nowy minister** zgóry wywołał już **nieukontentowanie** ruchliwszych **sfer dumskich.** Jak na rzekomą pierwszą próbkę ministra „parlamentarnego" okazał on dużą gruboskórność wobec Dumy, gdyż przyjął tekę bez porozumienia się uprzedniego z kierownictwem klubu październikowców, z którego wyszedł.

Co więcej w przemówieniu swojem do urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych podkreślił, iż mają się kierować **tradycyami swojego urzędu.**

Ponieważ zaś tradycye te trzymały się stale szablonu policyjnego, nie widać zgół, iżby nieczynowniczy minister szukać zamierzał nowych dróg do uzdrowienia wewnętrznych stosunków rosyjskich.

Stosunek opinii do Protopopowa charakteryzuje najlepiej fakt, że „Riecz" jest rozczarowana, a „Ziemszczyzna" (skrajny organ czarnosecinny) przepowiada, że jak Stołypin, ongi październikowiec, zostawszy ministrem, poszedł drogą tradycyi — tak i Protopopow, poznawszy stanowisko Rosyi i istotny nastrój narodu w ślady te pójdzie...

Pisaliśmy już o działaniu niemieckich łodzi podwodnych w strefie Oceanu Lodowatego: o ostrzeliwaniu portu Aleksandrowska, o zatapianiu przez nie statków, płynących do Rosyi.

Przy tej okazyi warto przytoczyć, jak wielkie żywił nadzieje i nakłady pieniężne czynił carat, ażeby stworzyć sobie port na pobrzeżu murmańskiem.

„Frankfurter Zeitung" pisze o tem:

Rozwój terytoryum murmańskiego, które podczas wojny przez budowę kolei murmańskiej i zbudowanie portu wojennego Aleksandrowska uzyskało wciąż wzrastające znaczenie i otwiera interesujące horyzonty na przyszłą rolę Rosyi w Europie północnej — jest teraz popierany wszelkimi środkami.

Niedawny pobyt ministra marynarki oraz ministra komunikacyi Trepowa, w asystencyi licznych wojskowych, urzędników i członków Dumy odnosił się do przygotowań, celem **wybudowania nowego miasta handlowego** na powierzchni 2000 diesiatin,

Kierownictwo kolei murmańskiej objęło na razie administracyę tego terenu. Wytyczenie placów budowlanych i zgłaszani a dzierżawne różnych firm i osobistości prywatnych są w pełnym toku.

Konsul angielski też nabył jedną parcelę. Osobna komisya pod przewodnictwem hr. Nieroda zajmuje się popieraniem spraw osiedleńczych i budowlanych.

Słowem, dodamy, carat, zmuszony koniecznością stworzenia sobie na północy portu korzystniejszego, niż Archangielsk, podejmuje w tym kierunku uporczywą pracę, licząc przytem na gorączkę spekulancką, która się podczas wojny w wielkich przedsiębiorstwach niezwykle rozwija.

I wobec tego szczególne mieć musi znaczenie, iż odrazu na tę nową placówkę nadmorską caratu skierowała się energiczna akcya niemieckich łodzi podwodnych.

„Nationaltidende" donosi ze Sztokholmu o **wyrokach śmierci** i egzekucyach w Finlandyi, które dotknęły paru robotników i innych młodych ludzi z powodu zarzutu ułatwiania ucieczki jeńcom wojennym, Niemcom. Pozatem ten sam los miał spotkać Finlandczyków, którzy, jako ochotnicy, walczyli w szeregach niemieckich, a chwilowo, uzyskawszy urlopy, zaryzykowali odwiedzenie swych rodzin.

Stosunki w akcyzie krakowskiej.

Artykuł „Głosu Narodu" a p. naczelnik akcyzy.

W porannym wtorkowym numerze „Głosu Narodu" ukazała się notatka pod tytułem: „Gdzie podziewa się masło w Krakowie". Treścią tego artykułu było to, że powodem braku masła w mieście stają się urzęda akcyzowe, a zwłaszcza urząd akcyzowy "Warszawski", w których to wykupuje się masło do tego stopnia, że nie ma go już kto wprowadzać do miasta.

W czem leży jednak jądro sprawy?

Oto w tem, że urząd akcyzowy warszawski, stosując się do zarządzenia wojskowości, nie wpuścił przed kilku dniami 8 worków owsa dla Administracyi „Głosu Narodu" z powodu braku pozwolenia ze starostwa. Następnie, że tenże właśnie urząd chcąc, aby miasto było zaopatrzone w masło, zabronił pewnemu indywiduum zakupywania dla interesu **en gros** masła na placu tegoż urzędu. Oto motywy, które skłoniły „Głos Narodu" do umieszczenia tego rodzaju notatki, która spowodowała naczelnika akcyzy p. Zawadzkiego do pozbawienia kawałka chleba strażnika Krzemińskiego, starego wiarusa, który po otrzymaniu kilku ran, stawszy się z tego powodu niezdolnym do dalszej służby wojskowej, znalazł kawałek gorzkiego chleba w tej właśnie instytucyi, utrzymując z tej tak lichej pensyi (pensya strażnika wynosi 70 koron) oprócz siebie niezdolną do pracy matkę staruszkę.

„Głos Narodu", ujmując się za jednym, nie zna najwidoczniej doli drugich. Bo gdyby poznał bliżej stosunki funkcyonaruszy akcyzowych, to przekonałby się, że niema drugiej takiej instytucyi, w której tak ciężko trzeba pracować, otrzymując za to tak liche wynagrodzenie, i że

tam nie mają ludzie na kawałek chleba, a nie dopiero na wykupywanie en gros dla interesu artykułów spożywczych.

Nie wie o tem „Głos Narodu“, ale wie i wiedzieć musi szef tej instytucyi, który powinien wreszcie zrozumieć, że nie na tem polega popularność człowieka, iż się więcej zdobywa prezesur rozmaitych stowarzyszeń, lecz prawdziwą popularnością jest dobroć serca względem ciężko pracujących podwładnych.

Mając samemu wady, trzeba je uznać także u drugich. Niech p. Zawadzki nie myśli, że tylko jemu jako naczelnikowi wolno ustawicznie chorować i brać urlopy, a gniewać się o to, gdy to ma miejsce u jego podwładnych, co do których zaprowadził p. Zawadzki specyalną książkę ewidencyjną odnośnie do udzielonych kilkugodzinnych urlopów i niedomagań.

Dla wszystkich są w tym względzie jedakowe prawa. Tego rodzaju postępowanie wywołuje tylko rozgoryczenie u podwładnych.

Strażnik Krzemiński, który przelewał krew w walce narodów, a który tylko dzięki swojemu sprytowi uciekł z niewoli rosyjskiej, aby znów stanąć w szeregach armii, **nie może** być dziś jako inwalida pozbawionym kawałka chleba li tylko dlatego, że nie podoba się p. naczelnikowi, jak również i z tego powodu, że ukazała się jakaś zresztą całkiem nieuzasadniona notatka. Bo jeżeli dla jakiejś notatki odbiera się człowiekowi ciężko pracującemu na kawałek chleba

i o ile usunięcie jego ze służby stało się faktem dokonanym, zmusić Administracyę do przyjęcia bezpodstawnie wyrzuconego człowieka nawet bez 14-dniowego wypowiedzenia mu służby), tocóżby należało uczynić z Ekscelencyą, prezydentem stoł. król m. Krakowa, co do którego osoby pojawiają się coraz częstsze zarzuty na szpaltach tegoż **„Głosu Narodu“**

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że strażnik Krzemiński, mimo, że mu nic nie udowodniono, został ze służby **wydalony.** Zwracamy się zatem do prezydium miasta z zapytaniem, czy akceptuje ono niewiadomo które już z rzędu tego rodzaju postąpienie p. Zawadzkiego, czy też sprawa ta ma iść znowu przed forum sądowe i czy gmina ma znowu przegrać jeden proces więcej? Strażnika Krzemińskiego zanim odeślemy do Komendy twierdzy, ewentualnie do sądu, odsyłamy na razie do prezydyum miasta, które okaże może w tej sprawie więcej zimnej krwi i rozwagi.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 20 października.

Urzędowo donoszą 19 października:

Zachodni teren wojny. Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Na północ od Sommy był wczoraj znowu dzień wielkiej skutecznej bitwy.

Nowa angielska próba przełamania frontu między Lasare i Morval w ciężkich zapasach została udaremniona. Angielskie ataki, podejmowane tam od świtu aż do południa na nasze zacięcie bronione stanowiska, utrzymane w walce wręcz, albo kontratakami znowu zajmowane, rozbiły się po części w naszym silnym, dobrze kierowanym ogniu działowym.

Nieznaczne uzyskanie terenu przez Anglików na północ od Eaucourt L'Abbay i Gueudecourt, a przez Fracuzów w Sailly i na południowym brzegu Sommy między Biaches i La Maissonette podczas ataku w godzinach wieczornych, nie wyrównywa ciężkich krwawych strat przeciwnika.

Wschodni teren wojny: Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Na północ od Sieniawki wzięto nieprzyjacielskie rowy na zachodnim brzegu Stochodu.

Koło Bubnowa odrzucono ataki rosyjskich wojsk gwardyi, z obfitemi stratami dla przeciwnika.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na przełęczach przez granicę rumuńską skuteczne walki w toku.

Bałkański teren wojny: U grupy wojsk marszałka polnego Mackensena żadnych szczególnych wydarzeń.

Front macedoński: Nad Czerną rozwinęły się nowe walki.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Wykaz pospolitaków. Magistrat podaje do wiadomości, że wykaz pospolitaków, urodzonych w Krakowie w roku 1899, a obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu w roku 1917, został sporządzony i przeglądać go można w wydziale Vb. magistratu przez dni 8, od dnia 23 do 31 października b. r. włącznie, w godzinach urzędowych od 9 do 1 przed południem.

Ktoby więc z pospolitaków sądził, że on sam lub kto inny, należący do pospolitego ruszenia, został w wykazie pominięty, lub niewłaściwie umieszczony, winien o tem donieść magistratowi ustnie lub pisemnie.

Narady w sprawie aprowizacyi. W wydziale aprowizacyjnym namiestnictwa, mającym obecnie siedzibę w Krakowie, odbywały się onegdaj i wczoraj narady w sprawie aprowizacyi kraju, szczególnie zaś naszego miasta. Głównym przedmiotem obrad była kwestya ustalenia **nowych cen maksymalnych** na różne artykuły żywności w szczególności mięso i tłuszcze, oraz projekt organizacyi zbytu bydła i trzody, przeznaczonych na potrzeby miejscowej konsumcyi i na wywóz za granicę kraju. W obradach uczestniczyli, oprócz przedstawicieli interesowanych władz, reprezentanci organizacyj konsumentów delegaci cechu rzeźników i masarzy krakowskich i inni. Wyniki narad znajdą niewątpliwie swój wyraz w dalszych zarządzeniach aprowizacyjnych rządu krajowego.

Kto potrzebuje ogrodnika? Piszą nam: Kto potrzebuje ogrodnika, niechaj łaskawie zgłosi się do krajowego instruktora ogrodnictwa dra Stanisława Golińskiego, Kraków, ul. Kremerowska l. 10, gdzie w biurze złożyli liczne oferty ogrodnicy, mogący samodzielnie prowadzić ogrody, zakłady ogrodnicze i tym podobne sprawy z ogrodnictwem związane. Porada i pomoc bezpłatne.

Zaznaczamy przytem, że pora jesieni jest najodpowiedniejszą do zakładania ogrodów, sadów i przygotowania gruntu na wiosnę.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Złoty cielec“ i „Grzegorz Dandin“.

Sobota: „Faun“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).